

Słowo Polskie

Wychodzi 2 razy dziennie

z wyjątkiem niedzieli

rano o godz. 7^{1/2} i popoł. o godz. 3.

PRENUMERATA WYNOŚI:

We Lwowie:

miesięcz. 1 zł. 22-krotną dost. do domu zł. 1 30

na prowincyi:

rocznie 18 zł. 20 ct. z 2-krotną wysyłką 16 zł.

kwartalnie 5 zł. 80 ct. 4 .

miesięcznie 1 . 10 1 35 .

W Niemczech: miesięcznie 1 zł. 50 ct.

W innych krajach: 2 .

Dozwoleńnych doniesień Redakcyi nie uwzględnia.

OGŁOSZENIA:
Za 1 wiersz piętowy albo jego miejsce 10 ct.
nadesłano wiersz garmondowy 40 ct., male
ogłoszenia za wyraz 3 ct., najmniej 20.

Numer pojedynczy:

We Lwowie: Na prowincyi:
wydania rannego 2 ct. 3 ct.
wieczornego 3 . 4 .
oba wydania razem 4 . 5 .

Rękopisów redakcyi nie zwraca

Adres „Słowa Polskiego“

Lwów, ulica Chorążczyzny 1. 17.

TELEFON 541.

Kantor „Słowa Polskiego“ w Pasażu Hausman

Wydawca: **STANISŁAW SZCZEPANOWSKI.**

Telefoniczne i telegraficzne depesze

„Słowa Polskiego“.

Z sytuacji.

Wiedeń, 14 lutego. Pisma tutejsze omawiają żywo zmianę w naczelnych miejscach najw. trybunału. Kilka dzienników wyraża zdanie, że prezydent Stremayr podał się do dymisji dlatego, że nie zgadzał się z ostatnim orzeczeniem trybunału w sprawie językowej.

Jest to absurdem, ponieważ Stremayr sam przewodniczył na odnośnym posiedzeniu trybunału, a orzeczenie opiewa w tym samym duchu, co jego rozporządzenia językowe z r. 1880.

Zresztą dymisya Stremayra nie była wcale niespodzianką, ponieważ on sam już od dawna otwarcie oświadczał, iż zdrowie nie pozwala mu spełniać tego trudnego urzędu. Stremayr liczy 76 lat.

Mianowanie Habietneka prezydentem Trybunału jest uzasadnione jego dotychczasowym stanowiskiem, z gruntu fałszywym przeto jest przypuszczenie niemieckich pism obstrukcyjnych, jakoby przez to zadość uczyniono życzeniom czeskim.

Natomiast zgoda niespodzianem było mianowanie Steinbacha wiceprezydentem.

Wiedeń, 14 lutego. *Wiener Tagblatt* donosi z Chebu, że narodowcy niemieccy urządzili tam onegdaj demonstrację uliczną z powodu zakazu postawienia pomnika Bismarkowi. Demonstranci przeciągali ulicami miasta, śpiewając „Wacht am Rhein“ i pieśń Bismarka. Nakoniec poseł do Rady państwa Hofer wygłosił u stóp pomnika Józefa krótką przemowę. Na tem demonstracja się zakończyła.

Wiedeń, 14 lutego. *Wiener Zeitung* ogłasza patent cesarski, zwołujący Sejm dolno-austriacki na dzień 27. bm.

Wiedeń, 14. lutego. Schönerer odpowiedział na zaproszenie do wzięcia udziału w obradach dla ułożenia żądań niemieckich, listem, w którym pisze między innymi:

„Pozwalam sobie odpowiedzieć odmownie, oraz zaznaczyć, że Niemcy w Austrii na razie nie mają żadnego innego żądania, jak tylko zniesienie bezprawnych rozporządzeń językowych. Dopiero wówczas, gdy Słowianie wydadzą bezwarunkowo wszystko, co zdobyli bezprawnie, może nastąpić chwila, odpowiednia do stawiania żądań, które stosownie do programu niemieckiego stronnictwa ludowego — bez wpływu żydowskiego — należy wziąć pod obrady.

Przed wszystkimi innymi sprawami należałoby postawić zasadnicze żądania: podporządkowanie politycznych kwestyj pod najwyższy interes Niemców i uchylenie słowiańskiej przewagi, a to w szczególności przez wyodrębnienie Galicji“.

Wiedeń, 14 lutego. *N. Fr. Presse* donosi z Opawy, że sądy powiatowe we Freiwaldau i Jägerndorfie odrzuciły pismo stron, wniesione w języku czeskim, motywując swe postępowanie tem, iż językiem urzędowym w służbie sądowej jest język niemiecki.

Sąd krajowy w Opawie roztrzygnął sprawę po myśli powyższych sądów powiatowych.

Wiedeń, 14 lutego. Według *N. fr. Presse* w miejsce rozwiązanego Związku chłopskiego (*Bauernbund*) zawiązuje się „katolicko-konserwatywny Związek chłopski“ dla środkowej i górnej Styryi, którego statuty już władze zatwierdzić miały.

Praga, 14 lutego. Jak już donoszono, wiele czeskich Wydziałów powiatowych i Rad gminnych postanowiło odmawiać przyjmowania pism niemieckich od władz wojskowych i państwowych.

Otóż ciałom tym reprezentacyjnym udzielono świeżo za pośrednictwem starostw wskazówki, że podobna uchwała sprzeciwia się ustawie i jest naruszeniem obowiązków urzędowych. Wydziały powiatowe i Rady gminne są tem bardziej obowiązane przyjmować od władz wojskowych i państwowych pisma w języku niemieckim, że język ten jest językiem urzędowym wojska i żandarmerji.

Gdyby zaś reprezentacja powiatowa lub gminna nie rozumiała nadesłanego jej niemieckiego pisma, to winna je doręczyć starostwu, które postara się o przełożenie owego pisma na język czeski.

Opawa, 14 lutego. Na porządku dziennym najbliższej sesji Sejmu śląskiego znajdują się sprawy następujące: 1) rozporządzenia językowe dla Śląska i sprawa czeskiego gimnazjum w Opawie, 2) położenie polityczne i stanowisko katolickiego stronnictwa ludowego, 3) ugoda austro-węgierska,

4) wybór komisji dla ustalenia zasad, na których podstawie ma być ustanowioną wspólność dążeń polsłów niemieckich na Śląsku.

Cheb, 14. lutego. Wydział miejski zamianował pp. Bareuthera i Schoenerera obywatelami honorowymi, oraz uchwalił uprosić burmistrza Gschiera, który był podał się do dymisji, o cofnięcie rezygnacyi.

Cilli, 14. lutego. Wczoraj odbyło się w Sauerbrum ludowe zgromadzenie słoweńskie, na którym wydano hasło do stanowczego odłączenia dolnej Styryi od kraju.

Przesilenie na Węgrzech.

Budapeszt, 14 lutego. Fejervary i Stefan Tisza prowadzili wczoraj w dalszym ciągu z mężami zaufania opozycyi rokowania w sprawie rewizyi regulaminu.

Ponieważ mężowie zaufania opozycyi nie uważali się za upoważnionych do przyjęcia projektowanej przez rząd rewizyi § 204, ani też do postawienia ze swej strony wniosków pośrednich, na które znów rząd mógłby się zgodzić — przeto rokowania przerwano, postanawiając, że mają one być na nowo podjęte dziś, jeśli mężowie zaufania przedłożą komitetowi z czterech możliwe do przyjęcia wnioski pośrednie.

Wiedeń, 14 lutego. Br. Banffy miał wczoraj o godzinie 12 w południe posłuchanie u cesarza. Węgierski prezydent ministrów złożył monarsze wyczerpujące sprawozdanie z rokowań, przeprowadzonych celem uzdrowienia sytuacji parlamentarnej na Węgrzech. Popołudniu konferował br. Banffy z ministrem spraw zagranicznych hr. Goluchowskim, a wieczorem odjechał z powrotem do Budapesztu.

Sprawa polska w Sejmie pruskim.

Berlin, 14 lutego. Na wczorajszym posiedzeniu Sejmu pruskiego w dalszym ciągu obrad nad budżetem ministerstwa spraw wewnętrznych, poseł Jażdżewski uskarżał się na postępowanie organów rządowych i na wydane w ostatnim czasie, a niczem nieuzasadnione zarządzenia przeciw Polakom. Mowca zaatakował następnie cały obóz hakatystów.

Posł Staudy, konserwatysta, broni urzędników niemieckich i potępia agitację polską, uprawianą szczególnie za pomocą stowarzyszeń włościańskich i gimnastycznych.

Minister skarbu dr. Miquel twierdzi, że urzędnicy niemieccy w polskich częściach kraju mają szczególnie ważne zadanie pomagać rządowi w utrzymaniu wewnętrznego pokoju i w przywracaniu dobrych stosunków z Niemcami tam, gdzie stosunki te są zamużone. Gdyby posłowie polscy również na prawdę chcieli przyczynić się do uspokojenia ludności, toby zanosili swe skargi wprost do rządu, a nie wygłaszali tutaj mów prowokacyjnych.

Polacy — powiada minister Miquel — korzystają z tej samej wolności prasy, stowarzyszeń i zgromadzeń, z tych samych urzędów kulturalnych, co Niemcy. Gdzież więc ten ucisk, o którym mowa? Jeżeli Niemcy starają się zaprowadzić w szkołach dwujęzyczność, to jestto największym dobrodziejstwem dla Polaków.

Jak można twierdzić, że my chcemy wytepić Polaków i ich język? Polacy sami ponoszą winę konfliktu z rządem, winni są, bo ciągle oddają się skrytym nadziejom, że sytuacja może się kiedyś zmienić na ich korzyść. Tworzą też nieustannie nowe stowarzyszenia polityczne, a prasa ich tylko podzoga.

Mowca przypomina artykuł *Kuryera Poznańskiego*, w którym było powiedziane, że dla Polaków jest największą obrazą, gdy ich kto nazwie Prusakami, oni bowiem są tylko Polakami, a co najwyżej jeszcze poddanymi króla pruskiego. Prusakami być nie chcą.

Za czasów Flotwella i Grolmana — powiada Miquel — rząd starał się kwestyę polską załatwić łagodnością i obojętnością, a polityka ta wywołała powstanie z r. 1863 i później miała także podobne następstwa.

Ponieważ waśni historycznych nie można usunąć środkami policyjnymi, przeto staramy się obecnie osiągnąć wzajemne porozumienie, a dążymy do tego przez zakładanie instytucyj, które przyczyniają się do kulturalnego rozwoju prowincyj wschodnich, a zatem wychodzą także na korzyść Polaków.

Język polski nie żenuje nas bynajmniej, tak samo jak język holenderski albo francuski, tylko tam, gdzie jest używany jako środek walki, jak np. w północnym Szlezewiku lub na pograniczu pol-

skiem, tam oczywiście musimy go zwalczać. Wobec ciągłych objawów wzmaganania się narodowych dążeń Polaków i my także musimy ściśle trzymać się naszej polityki. (Okłaski).

Posł Jażdżewski zabrał głos powtórnie i wziął w obronę działalność stowarzyszeń i prasy polskiej. Dowodził, że mowa ministra Miquela opiera się na fałszywych zasadach. Jeżeli się żąda od Polaków oświadczenia, że nie dążą do oderwania prowincyj polskich od Prus, to jedyną na to odpowiedzią jest przysięga na konstytucyę, jaką Polacy złożyli.

W dalszym ciągu dyskusyi poseł Langerhan zapytał, dlaczego nie zatwierdzono dotąd wyboru starszego burmistrza Berlina i wyraził ubolewanie, że Izba nie ma sposobu wywarcia wpływu na koronę. Wiceprezydent przywołał mowę za to wyrażenie do porządku.

Minister spraw wewnętrznych von der Recke dziękuje wiceprezydentowi za udzielenie tej nagany i oświadcza, że przyjmuje na siebie całą odpowiedzialność w poruszanej sprawie, — nie widzi zresztą żadnego nieszczęścia, jeśli się ta sprawa nieco przewleka. Na tem obrady przerwano, dalszy ich ciąg nastąpi dziś.

Sprawa Dreyfusa.

Paryż, 14 lutego. Gdy podniesiono znany projekt, który dziś stał się ustawą, o przeniesieniu prawa wyrokowania z Izby karnej do wspólnych trzech senatów trybunału kasacyjnego, wówczas zażądała Izba karna, ażeby wszystkie akty, dotyczące śledztwa w sprawie Dreyfusa, zostały wydrukowane.

Po długim wahaniu się zgodził się rząd na wydrukowanie obszernego materiału aktów, obejmującego do 2.000 załączników. Obecnie jednak oświadcza ministerstwo sprawiedliwości, że ono samo podejmie się zadania wydrukowania aktów, a tem samem zwalnia od tego Izbę karną.

Koła przychylnie rewizyi wnioskują żąd, że rząd wydrukować może tylko te akty, które będą po jego myśli.

Usuwanie się góry.

Airolo, 14 lutego. W ostatnich dniach zdarzyły się ponownie bardzo groźne usuwanie się góry około Sasso-Rosso, wskutek czego środkowa część miejscowości Airolo, jakoteż wjazd do tunelu kolei Gottharda są w wysokim stopniu zagrożone.

Wiedeń, 14 lutego. Jak donosi *W. Tagblatt* z Zurychu, nadeszły tam wiadomości o ponownem osuwaniu się góry w Airolo, stojącym w związku z znaną katastrofą 27 grudnia z. r. Wejście do tunelu św. Gottharda i środkowa część wsi Airolo mają być zagrożone. Co do rozmiarów niebezpieczeństwa brak dotąd bliższych szczegółów.

Wiadomości o Andreém.

Petersburg, 14 lutego. Dyrektor instytutu fizycznego oświadczył, że istnienia rzekomych zwłok Andreego i towarzyszy możnaby sobie tylko w ten sposób tłumaczyć, iż śmiały podróżnik wraz z towarzyszami zginęli już w samym balonie. Teraz należałoby przedewszystkiem zbadać, w jakim stanie znajdują się owe zwłoki, jeśli bowiem stanowią one tylko szkielety, w takim razie mogłoby powstać co najwyżej przypuszczenie, że są to istotnie zwłoki Andreego i jego towarzyszy.

Sztokholm, 14 lutego. Posł szwedzki w Petersburgu Renterskjöld donosi, że gubernator Syberji wschodniej potwierdza, iż dwaj Tunguzi zakomunikowali urzędnikom państwowym wiadome szczegóły o znalezionym rzekomo balonie Andreego. Gubernator wysłał inspektora kopalni złota, który na miejscu przedsięwziął odpowiednie badania.

Stan powietrza.

Wiedeń, 14 lutego. Wiatry południowo-zachodnie. Miejscami dość silne. Niebo przeważnie zachmurzone. Lekkie opady. Temperatura podnosi się.

Wczoraj o godzinie 7 donoszono: Bregencya 6.4, Ischl 2.6, Wiedeń 4.6, Praga 7.0, Budapeszt 5.1, Lwów 3.8, Sybin 5.8, Szegedyn 7.1, Lesina 11.8, Tryest 8.6, Celowiec — 2.1, Obir 2.2, Schneeberg 10.3, Semering 2.4 Cels.

Morze Adryatyckie prawie spokojne.

Z obrębu kolei państwowych: Cheb 5 deszcze, Muszyna 5.6 pochmurno, N. Zagórz 3.4 pochmurno, Skole 4.1 opady śnieżne, Aussee 0 spokojne, pochmurno. Tarvis 3 spokojnie, Neumarkt (Styrya) 2.5 spokojnie.

Wiedeń, 14. lutego. *Wiener Abendpost* donosi, że arcyks. Marya Immaculata, która już od kilku lat choruje na wątrobę, musiała w ostatnich czasach poddać się specjalnemu leczeniu, ponieważ do dawnych cierpień przyłączyły się jeszcze komplikacje w okolicy serca i organów trawienia. Arcyksiężna cierpi na bezsenność i brak apetytu, przez co wzmagają się osłabienie, połączone nadto z chwilowymi trudnościami w oddechu.

Wiedeń, 14 lutego. Marszałek dworu arcyksięcia Franciszka Ferdynanda Otto, hr. Auersperg-Traun, umarł w Abazji w 50 roku życia.

Wiedeń, 14 lutego. Prof. Zawiejski zapowiada na dzisiaj wykład w Towarzystwie architektów, o koniecznych — zdaniem jego — zmianach w gmachu operowym na reduty.

Wiedeń, 14 lutego. Były elew leśnictwa Alojzy Ritter, który przywdziawszy mundur oficera artylerii i pod fałszywym nazwiskiem br. Zahony'ego we Wiedniu, a hr. Szeptyckiego w Pradze dopuścił się rozmaitych oszustw, aż wreszcie uwięziono go w Chebie — został wczoraj przez sąd przysięgłych uznany winnym i skazany na sześciolatek więzienia.

Bruchsal, 14 lutego. Pociąg pospieszny, który przybywa tu ze Sztutgardu w nocy, wykoleił się na tutejszym dworcu kolejowym. Lokomotywa strąkana, trzy wagony zniszczone. Jeden podróżny z Frankfurtu n. M. zabity, drugi ciężko ranny.

Ateny, 14 lutego. Były minister wojny generał Smoleński ubiega się o mandat poselski, aby mógł, jak twierdzi, odpowiedzieć w parlamencie na zarzuty, uczynione mu przez następcę tronu z powodu wojny grecko-tureckiej.

Sejmik relacyjny

posła Jana Kozakiewicza.

Pod przewodnictwem p. Lisiewicza, w sali „Domu robotniczego“ odbył się wczoraj wieczorem sejmik relacyjny posła Jana Kozakiewicza.

Sala, jak zwykle w takich wypadkach — była szczerze przepelniona publicznością, rekrutującą się specjalnie z warstw robotniczych.

W półtoragodzinnym przemówieniu zdawał p. Kozakiewicz sprawę ze swych czynności poselskich w Radzie państwa.

Na wstępie zaraz zaznaczył, że w dzisiejszych czasach polityką na serio zajmują się tylko robotnicy i tylko ich posłowie mają odwagę stanąć przed swoimi wyborcami.

Burzoazya w rzeczach polityki poprzestaje na czytaniu artykułów dziennikarskich, posłowie większości nie zważają się do obowiązku składania sprawozdań ze swych czynności.

Następnie przeszedł poseł K. do spraw ogólnych i poświęcił kilka słów wzmianki „sprawie jezykowej“, która od dwu już lat zajmuje umysły, a jest tylko sporem pomiędzy dwiema narodowościami, czeską i niemiecką.

Spór ten, a raczej zabawka burżuazji czeskiej i niemieckiej, odbija się ciężko na doli robotnika, który ponosić musi jej koszty. Ze sporu tego rząd tylko — występując w roli pośrednika — wyciąga korzyści.

Ogólną znowu uwagę, nietylko parlamentu, zajął spór o ugodę węgierską. Uгода ta wkłada na lud tylko nowe ciężary. Wie o tem dobrze opozycja, która czynieniem obstrukcji zmusza rząd do załatwienia sprawy na podstawie §. 14, z siebie samej zaś zrzuca brzemień odpowiedzialności.

Mowca zaznaczył następnie ostatnie stanowisko, jakie w tych sprawach zajęli posłowie socjalno-demokratyczni i przedstawił rolę, odegraną przez Młodoczechów.

Śmieszem wprost w całej tej sprawie — zdaniem mowcy — jest stanowisko, zajęte przez Koło polskie. Koszta bratania się z Czechami pokrywają pp. „Kolarze“ komunikatami, a wyrażaniem niedorzecznych życzeń chcą pokryć swe czyny.

A jakim jest stanowisko rządu do parlamentu?...

Oto rząd z parlamentu prawie nic sobie nie robi i w chwili, kiedy zaczyna mu być choć trochę niewygodnym — wysyła go na wakacje. Ale czy posłowie, wybrani na reprezentantów ludu przy pomocy bagnetów — zasługują na inne postępowanie?...

Dopóki istnieje dotychczasowa ordynacja wyborcza i praktyki wyborcze — dopóty tego rodzaju stosunki trwać będą. Dzisiejsze postępowanie rządu, zamykające się w chęci rządzenia zapomocą rozporządzeń, jest wprost zamachem stanu i rewolucją z góry.

Stosunki te ustają i zmieniają się na lepsze dopiero z zaprowadzeniem powszechnego prawa głosowania, o które od tylu już lat bezustannie walczy partya socjalno-demokratyczna.

Po posle Kozakiewiczu zabierali głos pp. Morgala, Szymański i inni, poczem uchwalono mowcy wotum ufności za dotychczasowe stanowisko, zajmowane w Radzie państwa.

Ucisk podatkowy.

W lokalu Stow. budowniczych odbyło się wczoraj wieczorem zgromadzenie architektów, we celu zastanowienia się nad akcją, jaką podjąćby należało w sprawie panującego ucisku podatkowego.

Zgromadzeniu przewodniczył prezes stowarzy-

szenia, p. Kamienobrodzki, który w krótkich słowach wyjaśnił cel zebrania, oraz poddał pod dyskusję, co i w jaki sposób czynić należy, ażeby usunąć panujące stosunki i powstrzymać w pędzie coraz bardziej przygniatającą budowniczych „śrubę podatkową“.

W dyskusji zabierało głos kilku mowców, wszyscy zaś zgodzili się na to, że panujące obecnie stosunki podatkowe, przy równoczesnym zastoju budowlanym, a wobec ogólnie spodziewanego budowlanego „krachu“ — są wprost niemożliwe.

Odzywały się głosy, ażeby zwrócić się w tej sprawie do prez. Korytowskiego i przedstawić mu rzeczywisty stan rzeczy.

Administracya podatkowa jest bezwzględna, wymiar podatków częstokroć robi się nie na podstawie jakichś dat specjalnych, mogących służyć do obliczenia, ale według tego, jak się przedstawia opodatkowany, ile trzyma służby, czy jeździ własnym powozem i t. p. Zanim się wygra wniesiony rekurs, kilka lat nieraz czekać trzeba i nosić na karku dotkliwy ciężar.

W rezultacie uchwalono polecić wydziałowi Towarzystwa, ażeby z odpowiednim przedstawieniem panujących stosunków, zwrócił się do wiceprezydenta p. Korytowskiego, oraz do komisji podatkowej, której członkom-rzeczoznawcom ma być wręczony odpowiedni memoriał.

KRONIKA.

Namiestnik hr. Piniński powrócił do Lwowa.

Mianowania. Wydział krajowy zamianował p. Kazimierza Rutkowskiego, weterynarza powiatowego w Krakowie, docentem weterynaryi w krajowej szkole rolniczej w Czernichowie.

Posiedzenie Rady miejskiej odbędzie się w czwartek wieczorem. Na porządku dziennym: Wybór komisji z 36 członków do fungowania przy wyborach do Rady miejskiej; sprawa urzędzenia tarczy świetlanej przy zegarze ratuszowym: rekursy budowlane; na posiedzeniu tajnem zaś: mianowanie dwu starszych nauczycielek przy miejskich szkołach ludowych i sprawa wysłania fachowej komisji za granicę w kwestyach budowniczych.

W. Wolski i K. Odrzywolski nie zastanowili wypłat, jak to niektóre pisma doniosły.

W sprawie wyborów do Rady miejskiej odbyło się w niedzielę popołudniu w sali „Domu narodnego“ zgromadzenie Rusinów. Po dłuższej dyskusji uchwalono wszcząć odpowiednią akcję, ażeby do Rady miejskiej w prowadzić pewien procent Rusinów, w miarę stosunku ludności ruskiej do ludności polskiej w mieście.

Zmiana wyznania. W r. 1898 zmieniło we Lwowie swoje wyznanie 77 osób, w czem mężczyźni 34 a kobiety 43. Co do rodzaju religii, na jaką przechodzono, rozpadła się ta liczba w następujący sposób:

Z religii rzymsko-katolickiej: przeszło na wyznanie grecko-katolickie: 2 kobiety — na wyznanie ewangelickie: 1 mężczyzna, 2 kobiety.

Z wyznania ewangelickiego: na religię rzymsko-katolicką: 9 mężczyzn, 18 kobiet — na grecko-katol.: 1 mężczyzna, 1 kobieta.

Z wyznania grecko-katolickiego: na rzymsko-katolickie: 2 mężczyzn, 4 kobiety — na wyznanie ewangelickie: 1 mężczyzna, 3 kobiety.

Z religii mojżeszowej: na rzymsko-katolicką: 11 mężczyzn, 9 kobiet — na grecko-katolicką: 1 mężczyzna — na ewangelicką: 5 mężczyzn, 2 kobiety — na bezwyznaniowość: 2 mężczyzn.

Z obrządku grecko-orientalnego: na rzymsko-katolicki: 1 mężczyzna — na grecko-katolicki 2 mężczyzn.

Rada gminna m. Tarnobrzega została rozwiązana.

Nowy Sącz. (Od naszego koresp.). Dla wygody turystów wybudowało Tow. tatrzańskie przy Morskiem Oku w Tatrach schronisko, składające się z 2 części, a to starszej, mieszczącej kuchnię, spiżarnię, salę jadalną i sypialnię dla służby przeznaczoną — i z drugiej części, nowszej, przybudowanej w 1891 r., podzielonej na przeszło 30 pokojów sypialnych. Cały ten obszerny jednopiętrowy budynek z szeroką werandą od strony jeziora, wystawiony był z drzewa i znajdował się pod jednym dachem.

Schronisko zostało wydzierżawione Annie Burowej z Biarki, lecz w r. 1896 Tow. tatrzańskie ujrzało się zmuszonem zerwać z nią kontrakt i dzierżawę objęła Stanisława Janicka.

Wówczas Anna Burowa postanowiła wybudować przy Morskiem Oku własne schronisko i w tym celu poczyniła stosowne przygotowania. Tow. tatrzańskie, jako współwłaściciel gruntu, na którym nowy budynek miał stanąć, wytoczyło Burowej proces prowizoryalny i wyjednało wstrzymanie rozpoczętej przez nią budowy.

W nocy z 2 na 3 października 1898 padło schronisko Towarzystwa pastwą płomieni. Tow. wzaj. ubezpieczeń w Krakowie, gdzie budynek ten był zabezpieczony, poniosło przez to szkodę w sumie 6.889 zł. wypłaconej Tow. tatrzańskiemu. Nadto Tow. tatrzańskie poniosło w nieubezpieczonych ruchomościach, które również spłonęły, tudzież w różnicy między rzeczywistą a ubezpieczoną wartością spalonego budynku szkodę w kwocie blisko 1.700 zł.

Zaraz po pożarze powstało podejrzenie, iż wzniesiony on został zbrodniczą ręką i że sprawcą jest Jan Bury, syn byleży restauratorki przy Morskiem Oku. Obecnie tyle nagromadziło się już poszlak, że Burego

aresztowano i odstawiono do więzienia tut. sądu obwodowego.

Dnia 12 b. m. o północy wybuchł ogień w realności pod nr. 708 przy ul. Grodzkiej; dzięki ratunkowi straży pożarnej skończyło się na spaleniu tylko samego dachu. Szkoła wynosi około 1.000 zł.

Uczta pożegnania. Czytamy w Stanisławowskim *Związku chrześcijańskim*: W ubiegłym tygodniu profesorowie tutejszego gimnazjum żegnali ucztą w kasyne, ustępujących w stały stan spoczynku trzech weteranów osiwiłych w służbie na polu pedagogicznem, a to ks. katechetę Tomasza Dąbrowskiego, oraz profesorów pp. Urysza i Pawła Świderskiego, którzy po 40-letniej pełnej poświęcenia służbie przeszli na emeryturę.

Kilka pokoleń wyszło z pod ich pieczy, to też całe nasze społeczeństwo chowa dla nich żywą wdzięczność.

Łańcut. (Od nasz. kor.). Dnia 9 b. m. odbyła się w tut. Kasyne zabawa z tańcami, w której udział wzięło około 100 osób. Zaproszeni z sąsiedniego Rzeszowa i Jarosławia goście stawili się nader licznie. Do kadryla stanęło około 20 par. Tanczono do białego rana. Wdzięczność za mile chwile należy się głównie p. Niewiadomskiemu, głównemu inicjatorowi i gospodarzowi zabawy.

Podnieść przytem należy zasługę miejscowej muzyki, ochotniczej straży pożarnej, która w ostatnim roku zreorganizowana, doskonale wywiązała się z swego zadania.

Defraudacya na poczcie. Ze Skatatu donosi nasz korespondent: Pocztnistrz w Soroku Wiktor Getzler, sprzeniewierzywszy 1193 zł., zaskoczony z nieuważką przez komisarza Popowicza, zbiegł z domu z rewolwerem, zapewne w zamiarze samobójstwa — lecz odstąpiła go odwaga i zamiaru nie dokonał uwięziono go i odstawiono do sądu.

Zbiorowe zac zadanie. Przy ul. Wroniej pod nr. 32 w Warszawie, mieści się warsztat ślusarski Konstantego Czajkowskiego, zatrudniający kilkunastu pracowników.

Onegdaj późnym wieczorem terminatorzy, jak zwykle, udali się do swego pokoiku na spoczynek, napaliwszy przedtem w znajdującym się tamże piecu kuchennym, a pragnąc otrzymać więcej ciepła, zawczasie zasunęli „szuber“. Gdy po 6. rano w pokoju było jeszcze cicho, zaczęto do nich stukać. Ponieważ nikt nie odpowiedział, otworzono drzwi i w tejże chwili wchodzący uczuł silny odór czadu węglowego. Wezwano zaraz lekarzy pogotowia i dzięki ich pomocy, nieszczęśliwych chłopców udało się na razie ocalić od śmierci.

W chwili, kiedy lekarze rozpoczęli ratunek, wszyscy chłopcy znajdowali się w stanie bezprzytomnym.

Jest nadzieja, że szybka pomoc lekarzy Pogotowia, a następnie lekarzy w szpitalu, odwiecie pożądany skutek i wszyscy żyć będą.

Giubileo Universale dell' Anno Santo, czyli uroczystość roku jubileuszowego, tym razem 23-cia z kolei, obchodzoną będzie, jak czytelnikom naszym wiadomo, z powodu rozpoczęcia nowego wieku. Zwyczaj ten utrzymuje się tradycyjnie od r. 1400, a jubileusz bywa regularnie święcony co każde lat 25.

W wigilię Bożego Narodzenia b. r. rozpoczną się uroczystości wielką procesją, wychodzącą z kaplicy Sykstyńskiej, w której papież sam weźmie udział, niesiony w lektyce.

Procesya wstąpi po „Scala Regia“ do atrium kościoła, którego wszystkie bramy są zamknięte. Ojciec św. zbliży się do zamurowanej „Porta Santa“ i uderzy trzykrotnie srebrnym młotkiem w bramę. Następnie wielki mistrz Penitencyaryuszów, również dwukrotnie zapuka w bramę, poczem murarze przystąpią do wyłamania drzwi. Pięlrzyni tymczasem zbierając będą odłamki muru i kamienie, a gdy miejsce zostanie oczyszczone, Penitencyaryusze obmyją próg przy „Porta Santa“, przez który papież z krucyfiksem w prawej ręce, a z świecą płonąca w lewej dłoni, w asystencji kardynałów i reszty kleru, pierwszy wstąpi do świątyni.

Równocześnie w dwóch innych kościołach jubileuszowych odbędzie się ta sama uroczystość, przy czem w procesjach celebrować będą dwaj kardynałowie.

Przy końcu uroczystości ten sam ceremonial się powtórzy z tą tylko różnicą, że teraz papież rzuci na próg nieco wapna i własnoręcznie położy trzy kamienie, do których przypieczetowane będą pamiątkowe medale i monety.

Ciekawa denuncyacya W Sępólnie w Prusach Zachodnich, zadenuncyowano pocztmistrza, Niemca, ewangelika, do jego władzy przelożonej o zbrodnię... polonizacyi! Oto według *Westpr. Volksbl.* uzasadnienie denuncyacyi: 1) jedna z licznych a dorodnych cór panna pocztmistrza zaręczyła się... z referendaryuszem Polakiem; 2) pocztmistrz przystaje z Polakami; 3) pocztmistrz nie był na obiedzie urzędowym w dzień królewskich urodzin; 4) pocztmistrz umieścił urząd pocztowy w domu Polaka!...

Nauczycielka wędrowna. Pisma petersburskie donoszą o przybyciu do Petersburga p. Skorobogatowej, zwanej „wędrowną“. Pani Sk., licząca 51 rok życia, od 30 lat poświęciła się nauczaniu ludu, przenosząc się z miejsca na miejsce, przy czem w każdej wsi, po drodze gości tylko dopóty, dopóki nie nauczy dzieci czytać i pisać. Dziesięć lat temu otrzymała po ojeu, bogatym kupcu, 60.000 rub. w spadku: pieniądze te obróciła całkowicie na cele oświaty ludowej. Pani Sk. zamierza ogłosić drukiem wrażenia ze swych wy-cieczek.

Ruch ludności we Lwowie w tygodniu od 29 stycznia do 4 lutego b. r.

Narodziło się dzieci żywych 47 (25 płci męskiej i 22 płci żeńskiej); niez żywych 5 (2 płci męsk. i 3 płci żeń.).

Zmarło ogółem 78 osób (41 płci męsk. i 37 płci żeń.) w tej liczbie 8 obcych (5 płci męsk. i 3 płci żeń.).

W zakładach leczniczych zmarło z tej liczby 38 osób 20 płci męsk. i 18 płci żeńskiej.

Powody śmierci: Zanik sił życiowych w 2 wypadkach, gruźlica 29, zapalenie płuc 8, dyfterya 1, koklusz 0, ospa 0, szkarlatyna 0, odra 0, tyfus brzuszny 0, dyzenterya 0, inne choroby zakaźne 0, udar mózgu 1, organiczne wady serca i choroby naczyń krwionośnych 5, złośliwe nowotwory 1, inne naturalne przyczyny śmierci 20.

Gwałtownej śmierci był wypadek 1, a to: samobójstwo przez otrucie.

Wiek zmarłych. Zmarło w 1 miesiącu życia 7, w 1 roku 23, od 5 do 15 lat 27, od 15 do 30 lat 12, od 30 do 50 lat 17, od 50 do 70 lat 14, ponad 70 lat 7.

Zmarli we Lwowie: Dnia 7 lutego b. r.: Dziumińska Józefa, córka służącej, 5 tygodni, niezbyt żółdka. — Wolwender Cecylia, córka woźnego, lat 2, zapalenie opon mózgowych. — Rudnicki Jędrzej, dozorca domu, lat 36, zapalenie nerek. — Hładik Jan, syn piekarsza, 4 miesiące, odra. — Olenberg Olga, córka buchaltera, 5 miesięcy, ospa. — Jakubeczka Józefa, prebendarza domu ubogich, lat 79, uwiąd starczy. — Rumel Katarzyna, wdowa po stolarzu, lat 62, gruźlica płuc. — Szarwaga Maryan, syn szewca, 5 miesięcy, zapalenie płuc. — Lesiuk Stefania, córka murarza, 9 miesięcy, zapalenie płuc. — Engelbach Jakób, szewc, lat 24, gruźlica płuc. — Rusin Piotr, zarobnik, lat 48, gruźlica. — Hordaczynski Józef, żebrak, lat 76, rak żółdka. — 3 wypadki śmierci przedwcześnie urodzonych. — Razem 15 osób.

Repertuar teatru hr. Skarbka:

We wtorek 14 bm. gościnny występ Aleksandra Bandrowskiego po raz drugi „Lohengrin“, wielka opera w trzech aktach, 4 odsłonach.

W środę 15 bm. po raz pierwszy „Kontrolor wagonów sypialnych“, komedia w 3 aktach Al. Bissona.

W czwartek 16 b. m. po raz pierwszy w tym sezonie „Mignon“, opera w 4 aktach A. Thomasa. Występ Miry Heller, Aleksandra Myszygi i Jul. Jeromina.

W piątek 17 bm. po raz drugi „Kontrolor wagonów sypialnych“, komedia w 3 aktach Bissona.

W sobotę 11 bm. popołudniu o godzinie 3 1/2 dla młodzieży szkolnej: „Grube ryby“, komedia w trzech aktach Michała Bałuckiego.

Depesze handlowe.

Z targu piątecznego.

Wiedeń, 14 lutego. (Kursy poniżej w cenie giełdowej.)

Tendencja: po przejściowym osłabieniu, spowodowanym zniżką Montanów — później znowu mocna, wskutek podniesienia się kursu akcyj kredytowych.

Budapeszt, 14 lutego. Wczoraj giełd. Austr. kred. 366 — Węg. bank kred. 398-75 Węg. bank eskontowy 263 — Węg. bank hipoteczny 246-75, Węg. renta koronowa 97-85, Rimaurania 32-25, Węg. 4-proc. renta 119-50, Węg. bank dla przem. i handlu 104-30, Staatsbahny —, Koleje niemieckie 402-50 Kol. południowa —, Węg. poz. premiiowa 162 —, Austr. renta koronowa 101-75, Węg. renta koronowa 97-70, Elektr. kol. uliczne 229 —, Ganz & Co. 2210, Salgotarjaner 643 —, Austr. złota renta 120 —, Akcje elektr. 147-50.

Frankfurt, 14 lutego. Wczorajsza giełda wieczorna Kredyty 231-30, Staatsbahny 155-10, Lombardy 30-40, Alpiny 239-90, Austriacka renta papierowa 101 —, Austr. srebrna renta 100-95, Austr. złota renta 101-90, Węgierska złota renta 100-75, Unionbanki 164 —, Akcje elektr. 164-05. Kolej półn.-zach. —. Usposobienie spokojne.

Berlin, 14 lutego. Przy zamknięciu wczorajszej giełdy. Kredyty 230-40, Staatsbahny 154-80, Lombardy 30-90, Austr. złota renta 101-50, Austr. srebrna renta 100-90, Węg. złota renta 100-50, Disconto Comandit 203-50, Laura 223-40, Bochumer 242-25, Harpener 186-75, Kolej Ostpreussen 95-25, Kolej Mittelmeer 109-25, Kolej Meridional 143 —, Kolej Henry 102-25, Renta wloska 95-70, Południowa —, Mławka —, Turki 117-75, Renta hiszp. —. Prywatne dyskonto 3-75, Austr. renta papierowa —, Bustiehradery —, Austr. banknoty 169-35 Alpiny 100-75, Dewizy na Wiedeń (długie) 169-45, Dewizy na Wiedeń (krótkie) —, na Paryż (krótkie) 81-10, na Amsterdam 168-75, na Londyn długie 20-31 i krótkie 20-41.

Berlin, 14 lutego. Wczoraj giełda wieczorna (Nachboerse) Kredyty 230-40, Staatsbahny 154-80, Lombardy 31 —, Rosyjskie banknoty (kasa) 210-40, Ros. banknoty (ult.) —, Disconto Comandit 203-50 Usposobienie słabsze.

Paryż, 14 lutego. Wczoraj giełda Cred. foncier 760 —, 4 proc. pożyczka rumuńska 1896 r. —, Grecka pożyczka 229 —, 4 proc. hiszpańskie Extérieurs 55-40. Usposobienie mocne.

Hamburg, 14 lutego. Wczorajsza giełda wieczorna. Kredyty 230-75, Lombardy 30-35, Staatsbahny 154-75, Austr. złota renta 101-30, Węgierska złota renta 100-70, Srebro 95-60, żądano, —, płacono. Srebrna renta 100-70, Włoskie 94-50. Losy z 60 r. 147-75. Usposobienie mocne.

Targ zbożowy i towarowy.

Budapeszt, 14 lutego. Pszenica na marzec 9-64 do 9-65, na kwiecień 9-42 do 9-43, żyto na marzec 7-86 do 7-88, na jesień — do — zł., kukurydza na październik — do —, owies na marzec 4-74 do 4-75 na październik — do —, kukurydza na maj 1899 r. 5-80 do 5-82, rzepak na sierpień 1899 r. — do —.

Praga. Cukier gotowy 12.60, na luty 12-62, na marzec 12-75 1/2. Nowa kampania 12.20.

Berlin. Spirytus (siebziger) loco 40-30, (fuenfziger) —, Wrocław. Pszenica stara biała —, złota stara —, nowa biała 16-70, nowa złota 16-60, żyto 14-40, owies stary —, nowy 13 —, rzepak —.

Spirytus (Fünfziger) na styczeń 56-80 za wypowiedzeniem, (siebziger) na luty 37-30 za wypowiedzeniem. (fünfziger) —. Za 100 kl. 12-75.

Paryż. Żyto na bieżący miesiąc 14-35, na marzec-kwiecień 14-50, na cztery miesiące od marca 14-50. Pszenica na bieżący miesiąc 21-55, na luty 21-65, na marzec-kwiecień 21-70, na 4 miesiące od marca 21-70.

Mąka znak „12“ na miesiąc bieżący 45-45, na marzec-kwiecień 45-85, na cztery miesiące od marca 45-80.

Spirytus na bieżący miesiąc 44-25, na marzec-kwiecień 44-50, na cztery miesiące od maja 44-25, na cztery ostatnie miesiące 40-25.

Cukier biały na bieżący miesiąc 29-12 1/2, na marzec 29-37 1/2, na cztery miesiące od maja 30-12 1/2 na cztery miesiące od października 29-12 1/2.

Hamburg. Spirytus na luty-marzec 19-40, na kwiecień-maj 18-90. Nafta loco 6-85.

Hamburg. Pszenica loco nowa holszt. 161 do 164, żyto meklemburskie nowe 147 do 152, południowo-rosyjskie nowe 119 do 120. Nafta loco 6-85 mk.

Wiedeń, 14 lutego. (Giełda zbożowa). Na wczorajszej giełdzie notowano:

Pszenica na wiosnę w obrotach 9-53 do 9-52, pszenica na maj czerwiec 9-22 do 9-29. Usposobienie mocniejsze: żyto na wiosnę 8-08 do 8-12, owies na wiosnę 6-12 do 6-11, kukurydza na maj czerwiec 5 — do 5-05, rzepak na sierpień wrzesień 12-25 do 12-35.

Przy zamknięciu giełdy usposobienie trochę słabsze: pszenica na wiosnę 9-59, pszenica na maj czerwiec 9-27, żyto na wiosnę 8-10, kukurydza na maj czerwiec 5-03.

Ceny spirytusu: 18-20 za gotówkę, 18-40 za wypowiedzeniem.

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 13 lutego 1899 r.

Ogólny dług państwa.

Table with columns for bond types (renta papierowa, renta srebrna, losy z roku 1854) and their values.

Dług państwa krajów w Radzie państwa reprezentowanych.

Table with columns for foreign bonds (renta złota wol. od pod., renta wol. od pod.) and their values.

Obligacje kolejowe.

Table listing railway bonds with columns for issuer (Kol. Areyks, Kol. Cesarz), amount, and price.

Obligacje pierwszeństwa (kolejowe).

Table listing priority bonds with columns for issuer (Kol. Arc. Albrechta, Kol. bukowińskie) and their values.

Dług państwa krajów korony węgierskiej.

Table listing Hungarian crown bonds with columns for type (Węg. złota renta) and their values.

Węg. obl. pr. regul. Cisy za 100 zł. 4%

Table with columns for bond types and their values.

Inne publiczne pożyczki.

Table listing various public loans with columns for issuer (Poł. kraj, Bukowiński) and their values.

Listy zastawne. Oblig. hipot i listy dłużne

Table listing mortgage and debt notes with columns for issuer (Austr. zakł. kred., Bukowiński) and their values.

Obligacje z prawem pierwszeństwa

Table listing priority bonds with columns for issuer (Kol. Lwów-Czer., Kolej Lwów-Czer.) and their values.

Węg. gal. kolej em. 1870 za 200 zł. 5%

Table with columns for bond types and their values.

Akcyje banków (za sztukę).

Table listing bank shares with columns for bank name (Banku Anglo austr., Peszt. banku handl.) and their values.

Akcyje przedsiębiorstw transportowych.

Table listing transport company shares with columns for company name (Bukow. kol. lok., Kolej półn.-ces.) and their values.

Akcyje przedsiębiorstw przemysłowych.

Table listing industrial company shares with columns for company name (Galic. karpac. naft. towarz., Austr. Tow. górnicze) and their values.

Listy (za sztukę).

Table listing various notes with columns for issuer (Budapeszteńskie, Zakł. kred. dla h.) and their values.

Pożyczka m. Stanisławowa 20 zł.

Table with columns for bond types and their values.

Waluty.

Table listing various currencies with columns for currency name (Dukat cesarski, Austr. węg. 8 guld.) and their values.

Berlin, dnia 13 lutego:

Table listing Berlin market data with columns for item (Pozn. listy zastawne) and their values.

Warszawa, dnia 13 lutego:

Table listing Warsaw market data with columns for item (Listy likwidac., Ros. Poł. Prem.) and their values.

Petersburg, dnia 13 lutego:

Table listing Petersburg market data with columns for item (Rosyjska pożyczka prem., Listy zast. Tow. kred.) and their values.

1 Władysław Orkan.

Komornicy.

POWIEŚĆ.

— Ale wam nie dam! — śmiał się Wojtek — bo nie przeczytacie...

— Mocny Boże! Żebych to umiała! Uczęła naraz wielki żal do kogoś... W jej sercu zrodził się cichy wyrzut, nie wiedziała dobrze — dla kogo.

— Żeby mnie uczyli! — szepnęła cicho. — Poznałabych se każdą literkę od Józusia...

— Co też ta pisze! moiściewy... Zbliżyła się Jagnieszka.

— Józus! — wołała Zosia, gramoląc się na ławę, gdzie usiadł Wojtek i paznokciami obrywał brzeg koperty.

Trzy głowy pochyliły się nad nim, trzy serca uderzały niecierpliwym taktem.

„Najukochańsza mamol!“ — czytał Wojtek.

— O moje dziecko! — zaszlochała Margośka.

— Dyć słuchajcie, potem będziecie płakać! — uspakajal Wojtek i czytał monotennie:

„Najsamprzód pozdrawiam was po niezliczone razy i dowiaduję się o waszym zdrowiu i powodzeniu. Co się tyczy mnie, to dzięki Bogu jestem zdrow, a powodzenie moje, jak we świecie...”

— Chwała Bogu! — szepnęła Margośka.

„Robię na cegielni od świtania do nocy, ino na obiad chwileczkę mam wolną. Zarabiam ino po styryset grajcarów, bo teraz zima, to mniej placą. Za to na wiosnę, da Bóg doczekać, zarobię więcej, to wam przysyłę. Nie markoćcie se moja mamol, obchodźcie się ta jako, bo i na mnie bieda. Trza robić ciężko nie letko, a placą mała, ledwo starczy. Ludzie się zewsząd garną po zarobki...”

— Nie gadalach mu, jak odchodził!

„A tu o robotę bardzo trudno. To się nie dziwie, że wam pieniądze nie posyłam nijakich...”

— Mocny Boże!

„Zarobię co, to przejem, nie zwyży się nie nadto. Jak pojedzie Józek od Chlipały, to wam przysyłę nim chustkę na głowę. Bedzicie se mieć do kościola. Więcej nie ma nic ciekawego. Ino Leonowi z Brzyku urwało nogę...”

— O ratunek! Bedzie ta mieć biedna matka, aj bedzie!...

„Reszta są zdrowi, dzięki Bogu i powodzi im się jednako. Mrozy wielkie i zimno, a w przesłym tyżniu lalo... Madziary, strasnie zajadły naród! Katedy biją naszym. Trza im zdaleka ustępować, bo człek życia nie pewny przy lada okazji...”

— Co za naród! widzicie...

„Za to słowiki strasnie rađe nas widzą i niewiela odmiennie mówią od nas, ale dobrze trza uszów nadstawiać, by ich zrozumieć. No i tyle. Napiszcie mi, co u was slychać? Czyście zdrowi? Czy chrube śniegi zwały te zimy? Kto się ożenił! Kogo na smentarz zawieźli? Boch ciekawy!... Naostatku pozdrawiam was mamol i ciebie Zosiu. Słuchaj też mamol, słuchaj, pokieła żyją. A o mnie przecie nie zabaczujcie doznaku. Kochający was Józek”

— No i tyle!

Wojtek odetchnął ciężko.

— Dyć pono tu jeszcze cosi? — wskazała matka na parę rządków u dołu.

— To już la mnie, nie la was! — odrzekł z dumą Wojtek.

— Co ci pisze?

— Co ci pisze?

— Nie Józek, ino ten, co list pisał...

— Nie powiesz nam?

Wojtek zawałał się chwilę, wreszcie z uwagą odezwał:

„Nie wierzcie zgola temu, co wyżej stoi, bo ja tak pisał, jak mi dyktowali...”

— Więcy nie?

— A nic.

— I któż podpisany?

— Nieznajomy znajomy.

Smutne milczenie stanęło na chwilę między niemi.

Margośka wsparła brodę na dloni, zadumana.

— To nie prawda... — potrząsnęła głową. — Józusby mie tak nie oszukował. To śpas, nic więcy... — Pewnic, że śpas! — dodała Jagnieszka.

— Mój Boże! Jaka to bieda nie umieć! Sam by se ułożył i napisał... No, ale chwala Bogu, że choć zdrowy. Lżej mi bedzie na sercu... drogie dziecko!

— Jak on to pisze, moi kochani? — pytała Jagnieszka — że pono styrycet zarabia... Kieło to jest?

— Styry szóstki — po naszymu...

— To mało!

— Bo roboty ni ma, jak w zimie... (C. d. n.)

Tygodnik rolniczy i gospodarstwa krajowego

Przymusowe ubezpieczenie od gradu.

W tak ważnej dla rolników sprawie gradowego ubezpieczenia, zrobiła Bułgaria krok niesłychanie śmiały, zaprowadzając przymusowe, wzajemne ubezpieczenie szkód gradowych. Korzystając z pracy p. Borysa Minzesa w Sofii, ogłoszonej w ostatnim zeszycie Brauna *Archiv für sociale Gesetzgebung und Statistik*, dajemy zarys tego urządzenia, które autor powołanej rozprawy słusznie nazywa eksperymentem. W każdym razie nie zaszkodzi z eksperymentem tym się zapoznać.

Ustawa o ubezpieczeniu gradowym, uchwalona w Sobranii bułgarskiej w grudniu 1895, weszła w życie w r. 1896 — funkcjonuje zatem dopiero przez trzy lata.

Jest rzeczą bardzo ciekawą, że projekt ustawy, wniesiony w r. 1895 przez Geszowa, ówczesnego ministra handlu i rolnictwa, nie opiera się właściwie na żadnych szczegółowych studiach. Według dat, udzielonych przez ministra skarbu — spowodowany klęskami ubytek w dochodzie z dziesięciny, która tam zastępuje podatek gruntowy wynosił w przecięciu z 9 lat po 320.000 fr. rocznie. Ubytek zatem w dochodach rolników, spowodowany klęskami jest 3.200.000 fr. rocznie. Min. skarbu przy puszcza, że połowa tych szkód jest spowodowana gradobiciem — a zatem 1.600.000 fr. Fundusz na pokrycie szkód miał powstać z dodatku 5% do podatku gruntowego i z dodatku ze skarbu państwa w kwocie 200.000 fr. rocznie. Że zaś podatek gruntowy wynosi 18,374.900 fr. — przeto fundusz pokrycia wynosiłby 918.000 fr. a wraz z dodatkiem ze skarbu państwa 1,118.000 fr. rocznie. Że zaś projekt wynagradza szkody tylko w takim razie, jeżeli szkoda przewyższa 30% plonu, przeto wyobrażał sobie rząd, że ta suma wystarczy na pokrycie szkód i jeszcze na tworzenie funduszu rezerwowego. To obliczenie było jedyną podstawą do umotywowania projektu. Widocznie bułgarscy ustawodawcy nie wielkie mają wymagania co do uzasadnienia wnoszonych ustaw, skoro się tem zadowolili — i skoro na zapytanie jednego z posłów, z jakiego państwa rząd brał wzór do tego projektu, mógł minister Geszowa odpowiedzieć: „Od uwolnienia z pod tureckiego jarzma, zbyt często przedłożone wam projekty do ustaw brano z obcych zbiorów ustaw — więc mi teraz pozwólcie, bym wam coś nowego, samoistnego przedłożył. Czy ustawa ta przyda się, czy nie, niech doświadczenie powie. W każdym razie sądzę, że nie jest przestępstwem, jeżeli mała Bułgaria odważy się na tak wielki eksperyment“.

Dyskusja w Sobranii nie była bardzo budująca. Jeden z mówców, socjalista Gabrowski — zarzucał rządowi, że już dawno nie wniósł ustawy, która przecież w innych państwach już dawno istnieje — co jest zupełnie z prawdą niezgodne, bo przymusowe ubezpieczenia gradowego nie ma nigdzie. Wystąpił także przeciw 5% dodatkowi z powodu, że spadnie on tylko na rolnika, zamiast żeby wszyscy do tego się przyczyniali. Jeden z opozycyjnych posłów oświadczył się przeciw projektowi, ponieważ są gminy, w których po 20 i 30 lat nie było gradu. Jeden z członków partii rządowej mówił, że projekt ma charakter socjalistyczny — ale głosował za projektem. Z małemi poprawkami ustawę uchwalono.

Główne postanowienia ustawy są:

Ubezpieczenie jest wzajemne i obowiązkowe. Rozciąga się na całe księstwo. Kieruje nim specjalne biuro ministerstwa handlu i rolnictwa. Odnosi się do wszystkich ziemiopłodów z wyjątkiem tytoniu. Wynagrodzona będzie każka szkoda gradowa, wynosząca więcej niż 20% (nie 30%, jak w projekcie rządowym) plonu z pare eli. Ubezpieczenie ustaje z chwilą zebrania plonu, a mianowicie: zerwania owocu, grona albo kwiatu (kwiaty róży na olejek różany) zabrania innych plonów z pola. W każdym razie zamyka się ubezpieczenie 25 października.

Szkodę ocenia komisja złożona z urzędnika skarbowego, sołtysa, dwóch bezstronnych właścian, wybranych losem z sąsiedniej gminy. Jeżeli szkoda jest znaczna, bierze udział w komisji naczelnik powiatu i jeden delegat Rady obwodowej autonomicznej.

Postanowienia formalistyczne pomijamy. Komisja ma się zebrać na miejscu najpóźniej w 10 dni po gradzie. Gdyby była nadzieja, że plon się jeszcze polepszy, można ocenienie szkody odroczyć. Za mylne doniesienie o gradobiciu oznacza ustawa grzywnę od 20 do 100 zł. Gdyby komisja ze złym zamiarem przeceniła szkodę, winni będą ukarani ciężkimi więzieniami do 5 lat.

Jeżeli uszkodzony orzeczeniem komisji czuje się pokrzywdzonym, może się odwołać do sędziego pokoju, który najdalej do miesiąca musi wyrok wydać.

Odszkodowanie wypłaca skarb państwa najpóźniej w 2 miesiące po zakończeniu sezonu aseku-

racyjnego. Fundusz ubezpieczenia tworzy się z rocznych wkładek, wynoszących najwyżej 5% dodatku, do podatku gruntowego. Funduszu publicznego, nie placące podatku, będą płaciły premię asekuracyjną według tego, jakiby podatek gruntowy opłacały, gdyby były do tego obowiązane. Jeżeli po wypłaconych odszkodowaniach pozostanie zwyczajka, tworzy się z niej fundusz rezerwowy, z którego jednak nie można w jednym roku pobrać więcej, jak 25%. Jeżeli mimo tego szkoda przewyższa fundusz rozpodrzędzalny, kwota odszkodowania ma być każdemu odpowiednio zniżona.

Premie pobierają organa podatkowe. Dokumenty wszelkie i korespondencje w sprawach tego ubezpieczenia wolne są od wszelkich opłat. Z wejściem w życie ustawy tej, ustają ustawy podatkowe z powodu gradobicia, ale skarb państwa obowiązuje się płacić rocznie 500.000 fr. (nie 200.000, jak w projekcie) do funduszu ubezpieczenia.

A teraz wyniki finansowe:

	w r. 1896	w r. 1897
Dochody:		
5% dodatek	893.380	892.170
Taksa od dóbr wolnych od podatku	2.084	2.117
Ze skarbu państwa	500.000	500.000
razem	1,395.464	1,394.287
Wydatki:		
Wypłacone szkody	1,367.727	1,343.470
Zarząd	27.738	39.202
razem	1,395.465	1,382.672

Wysokość szkód wynosiła 2,442.136 fr. w roku 1896 — zaś 1,544.219 fr. w r. 1897.

W obu latach wypłacono mniej, niż szkoda, ponieważ fundusz nie starczył, a rezerwy nie było. W pierwszym roku wypłacono 57%, w drugim 87% szkód.

O wykonaniu ustawy, pisze p. Minzes, że zdaje się, iż w ogóle biorąc, była dobrze wykonana. „Że przy oszacowaniu nie zawsze można było postąpić i nie postąpiono też zawsze z całą ścisłością i sprawiedliwością — łatwo sobie wyobrazić. Tego też i twórca ustawy był z góry świadom i szczerze to w Izbie oświadczył.“

Autor twierdzi, że w tych dwóch latach prawie się wyrównały wypadki gradobicia w różnych powiatach — tak, że odpadł zarzut, iż jedne okręgi płacą za drugie.

O ile ubezpieczenie oddziało na cenę ziemi w miejscowościach, które częściej gradobiciem bywają nawiedzane — tego dla braku dat statystycznych jeszcze nie można ocenić. W kołach rozstrzygających przyjęła się opinia, że jak tylko nagromadzi się dostateczny materiał statystyczny, trzeba będzie dla poszczególnych okręgów i powiatów oznaczyć premię asekuracyjną w stosunku do ubezpieczeństwa, na jakie okręg ten bywa narażony, że zatem z czasem zerwie się z systemem równych premij. Sądzą też, że komisje pomimo grozy kary więzienia, szacowały szkody za wysoko — czemu przez odpowiednie zmiany w ustawie chcą zapobiedz.

„Nadzwyczajne szkody, jakie grad wyrządził zwłaszcza dnia 30 maja 1898, dotknęły takie powiaty, które w pierwszych dwóch latach wolne były od gradu. Gdy zaś w tym samym czasie ceny zboża i wina olbrzymio wzrosły, przeto za r. 1898 według przybliżonego obliczenia biura ubezpieczeń od gradu, wypłacona będzie ubezpieczonym kwota nie wyższa, jak 25 proc. szkody.“

Rada okręgowa sofijska, która niedawno w stolicy obradowała, powzięła uchwałę, ażeby prosić rząd, by 5 proc. dodatek zamienić na 10 procentowy. Tego samego zdania jest departament asekuracyjny. Prócz tego mają być jeszcze zaprowadzone pewne oszczędności w zarządzie.

Widzimy z tego, że sprawa nie jest jeszcze ustalona. Pierwszą próbę skuteczną — jak wspomnieliśmy — bez dostatecznych podstaw, skoro nawet nie wiadano cyfry szkód gradowych w roku i dopiero ją przez różne dowolne kombinacje obliczano. Jeżeli zaś wynik jest taki, że w pierwszym roku wypłacono 57 proc. szkód, w drugim 87 proc. a w trzecim ma być wypłacone tylko 25 proc. — to pokazuje się, że na wypadek większych rozmiarów klęski dodatek 5 proc. istotnie nie wystarcza. Ubezpieczeni, którzy w tym roku dostaną tylko 25 proc. szkody — będą oczywiście czuli się pokrzywdzonymi.

Wogóle jednak bułgarski eksperyment trwa zbyt krótko, ażeby zeń jakieś pozytywne wnioski można wyprowadzić i naśladować to urządzenie — zupełnie oryginalne, śmiało w pomyśle, ale jeszcze za mało wypróbowane.

Z Towarzystwa rolniczego krakowskiego.

W dniu 27 stycznia b. r. odbyło się pod przewodnictwem wiceprezesa Antoniego hr. Wodzickiego posiedzenie komitetu Towarzystwa rolniczego krakowskiego.

Po przyjęciu do wiadomości sprawozdania z załatwienia spraw bieżących i ważniejszych pism nadeszłych do komitetu w ostatnim miesiącu, oznaczono termin walnego zgromadzenia Towarzystwa na dzień 23 marca i postanowiono przedstawić na tem zebraniu wniosek mianowania Franciszka hr. Mycielskiego członkiem honorowym. Po powzięciu uchwały, aby żądać, w drodze petycji wniesionej do Sejmu,

powiększenia personalu w ekspedyturach krajowego biura melioracyjnego, oraz zwiększenia subwencji na kosztą zdjęć dla stron prywatnych, załatwiono wnioski sekcji administracyjnej hodowlanej, oraz chowu koni.

Wedle wniosków sekcji administracyjnej uchwalono: referat statystyczny przydzielić nadal p. Lipomanowi; wobec nadesłanego przez starostwo w Brzesku podania o dodatkowe zezwolenie na karczunek lasu w Dzierżaninach — zasadniczo odmawiać nadal wydawania opinii co do t. z. dodatkowych zezwoleń na karczunek, jako sprzecznych z ustawą, a co do nakładania obowiązku powtórnego zalesienia stosować się, o ile możliwości, w każdym przypadku do orzeczenia komisji karczunkowej i na zasadzie tego orzeczenia — odstąpić od żądania powtórnego zalesienia w Dzierżaninach.

Na wniosek sekcji hodowlanej uchwalono:

1) W rozstrzygnięciu konkursu na chłownię zarodowe, przydzielić chłownię rasy Yorkshire Franciszkowi hr. Mycielskiemu w Wiśniowej, a z dwóch chłowni rasy polskiej jedną p. Feliksowi Neusteinowi w Hucisku, a drugą p. Stanisławowi Ostaszewskiemu w Klimkówe, z zastrzeżeniem, że materyał dobry, hodowlany, produkowany w Klimkówe, będzie sprzedany tylko dla zachodniej części kraju, leżącej w obrębie działalności Towarzystwa rolniczego krakowskiego. Stacje knurów rasy Yorkshire postanowiono założyć u pp. Józefa Brykczyńskiego w Świecanach i Jana Strzeleckiego w Kobyłanach.

2) Na reskrypt namiestnictwa w sprawie zakazu handlu domokrajnego trzoda odpowiedzieć, że Komitet chwilowo nie może się oświadczyć za wzbromieniem skupu świń po wsiach i pędzeniu ich po drogach publicznych. Gdy jednak projektowana ustawa o tępieniu pomoru nierogacizny wejdzie w życie, a hodowcy będą otrzymywali odszkodowanie za straty poniesione wskutek zarazy, wówczas Komitet przychyli się do zdania, że pewne ograniczenie co do pędzenia skupywanej trzody po drogach publicznych będzie wskazane.

3) Zająć się wydawnictwem całego szeregu broszur popularnych treści rolniczej (brawo: *Przyp. Red.*) podług planu z góry obmyślanego i zażądać na ten cel subwencji od Ministerstwa rolnictwa i Wydziału krajowego.

4) Buhaje przeznaczone do obór zarodowych poddawać próbnemu szczepieniu tuberkuliną tylko na wyraźne żądanie hodowców, dla których buhaje są przeznaczone.

Wedle wniosków sekcji chowu koni uchwalono rozpisać konkurs na pięć nowych stacji ogierów z tą uwagą, że ogiery przyznane będą rozdzielane w miarę tego, jak uda się je zakupić, oraz przyznać subwencję dla ogierów p. Jana Szweda z Byczowa i Józefa Głabińskiego z Michalczowca, a to po sprawdzeniu, że ogier p. Głabińskiego zasługuje na subwencyowanie.

Rozmaitości.

„*Rolnika*“ nr. 6 z 11 lutego zawiera: W sprawie zakupu żużli Thomasa. — Doświadczenia polowe w Baszni w roku 1897/8, Rok V. — Doświadczenia z nawozami sztucznymi, z obornikiem oraz doświadczenia porównawcze z odmianami ziemniaków) przeprowadził i opracował Leon Moszyński. Dokonanie. — O ziemniakach na nasienie, wedle dr. P. Tiela A. K. Zasiw ścierniskowy na zielony nawóz przez J. T. z M. Stanowisko lnu, w zmianowaniu. — Z nowych doświadczeń. — Wpływ piasku pokrywającego torf w kulturach groblowych na stosunki wilgotności w torfie. — Doświadczenia z Seraphtiną, jako środkiem przeciw zarazie pyska i racie. — Konsumeya Kainitu, soli bydlęcej i mączki z żużli Thomasa w Galicyi A. K. — Kronika. — Drobnie wiadomości. — Wiadomości handlowe.

Konsumeya kainitu, żużli Thomasa i soli bydlęcej wzrasta w ostatnich latach w sposób bardzo pocieszający — wzrost ten bowiem dowodzi, że rolnicy nasi zrozumieli już dobrze potrzebę nawożenia kainitu pól i łąk.

W *Rolniku* podaje p. A. K. następujące cyfry:

Konsumeya kainitu:

w roku	centn. metr.
1887	500
1888	1.000
1889	1.100
1890	4.020
1891	5.400
1892	28.773
1893	24.674
1894	12.105
1895	15.876
1896	17.171
1897	31.619
1898	50.000

Żużli Thomasa sprowadzono do Galicyi 20.000 centn. metr. w roku 1896 a 120.000 centn. metrycz. w roku 1898.

Zaś soli bydlęcej zużyto 4.000 centn. metr. w r. 1897 a 6.000 centn. metr. w roku 1898.

Redaktor naczelny:

Tadeusz Romanowicz.

Odpowiedzialny redaktor:

Stanisław Rossowski.